

MARIAN MROCZKO

Gdańsk

POWIŚLE W POLSKIEJ MYŚLI ZACHODNIEJ (1920 - 1939)

Ukształtowana w wyniku dyplomatycznych zabiegów, powstań i plebiscytów oraz zatwierdzona przez zwycięskie mocarstwa zachodnia granica Rzeczypospolitej nie zaspokajała ani polskich, ani niemieckich aspiracji terytorialnych. Strona polska jednakże, uznając te decyzje za akt stanowiący prawnomiędzynarodową podstawę niepodległości państwa, stanęła od początku na straży ich nienaruszalności. Stąd też w przeciwieństwie do strony niemieckiej, gdzie od początku rozwijano działalność na rzecz rewizji traktatu wersalskiego, w społeczeństwie polskim świadomym istniejącego zagrożenia ze strony Niemiec, upowszechnić się zaczęło przekonanie o konieczności nie tylko prowadzenia szerokiej pracy na rzecz utrwalenia polskiego stanu posiadania na zachodzie, lecz także objęcia wszechstronną opieką kulturalną tej części ludności polskiej, która zamieszkując tzw. kresy niewyzwolone, tj. ziemie etnicznie polskie pozostające nadal w obrębie Rzeszy a była poddawana wzmożonym działaniom germanizacyjnym. Do ziem tych należały również m.in. Powiśle, Warmia i Mazury.

Powiśle było tylko częścią terytorium Prus Wschodnich. Wyróżniało się ono jednakże wysokim poczuciem polskiej świadomości narodowej, występującym głównie w powiecie sztumskim i kwidzyńskim¹, oraz dużym polskim stanem posiadania. Znajdowały się tutaj stosunkowo liczne polskie gospodarstwa chłopskie i majątki obszarncze. Na ogólną liczbę 7 polskich majątków ziemskich w Prusach Wschodnich, 6 z nich znajdowało się na terenie Powiśla. Był to zatem jedyny obszar, na którym wielka własność ziemska pozostawała w przeważającej części w rękach polskich. Polakami byli tutaj także robotnicy rolni. Czynniki te wywierały istotny wpływ na obraz i stan polskości tego regionu. Wśród rodzin obszarnczych na szczególną uwagę zasługuje postawa właścicieli Waplewa — Heleny i Stanisława Sierakowskich. Ich bezpośrednie zaangażowanie się w działalność na rzecz utrzymania polskości tej ziemi było przykładem i oparciem zarówno moralnym, jak i materialnym dla wielu innych działaczy prowadzących aktywną pracę na rzecz rozwijania polskiego życia narodowego na Powiślu.

¹ Z. Lietz, *Plebiscyt na Powiślu, Warmii i Mazurach w 1920 roku*. Warszawa 1958, s. 15. Szerzej zob.: W. Wrzesiński, *Plebiscyty na Warmii i Mazurach oraz na Powiślu w 1920 roku*. Olsztyn 1974.

Strona polska dostrzegała znaczenie problematyki wschodniopruskiej dla stosunków polsko-niemieckich oraz dla bezpieczeństwa odrodzonego po przeszło wiekowej niewoli państwa polskiego. W publicystyce politycznej Drugiej Rzeczypospolitej oraz w działalności wielu organizacji i instytucji frontu zachodniego, analizie problemu wschodniopruskiego poświęcano sporo uwagi. Zainteresowaniom polityków, publicystów, badaczy towarzyszyło jednakże zbyt małe zainteresowanie tą problematyką polskiej opinii publicznej oraz niedoceniające w szerokich kręgach społeczeństwa polskiego znaczenia tej prowincji dla przyszłości Rzeczypospolitej². Stąd też konieczność niejako oswojenia szerokich warstw polskiego społeczeństwa z tą problematyką, zapoznania go z sytuacją, w jakiej egzystuje ludność polska na tym obszarze, uświadomienie mu poczucia więzi narodowej z tą ludnością, wreszcie zachęcenia go do przyjęcia jej z wszechstronną pomocą materialną, a zwłaszcza kulturalną.

Zainteresowanie polskiej publicystyki politycznej Prusami Wschodnimi wynikało z dwu zasadniczych przesłanek: z uznania, że Niemcy nie zrezygnowały z walki o odzyskanie utraconych w wyniku doznanej klęski terytoriów na rzecz państwa polskiego oraz ze świadomości, iż zabezpieczenie dostępu do morza jest niezbędnym warunkiem dla właściwego rozwoju państwa.

W ocenie polskiej publicystyki politycznej Prusy Wschodnie stanowiły przede wszystkim region, który niósł Rzeczypospolitej bezpośrednie zagrożenie militarne. Uznawała ona, iż na wypadek wojny polsko-niemieckiej z terytorium tego groziłoby niebezpieczeństwo okrążenia Polski, przeprowadzenia ataku w kierunku na Warszawę oraz szybkiego odcięcia naszego państwa od portów bałtyckich³. Choć w kołach wojskowych, np. w poglądach Władysława Sikorskiego zwracano uwagę, że Prusy Wschodnie w wyniku postanowień wersalskich straciły na znaczeniu jako teren wyjściowy do działań ofensywnych, to jednak przeważały oceny, iż prowincja ta stanowi nadal doskonały punkt zborny dla wojsk przygotowujących się do ataku wymierzonego w newralgiczne punkty Rzeczypospolitej⁴. Z tych też względów problematyka wschodniopruska musiała zajmować i zajmowała ważne miejsce w polskiej myśli i działalności zachodniej. W wielu publikacjach domagano się, by na wypadek wojny

² W. Wrzesiński, *Między II Rzeczpospolitą a Republiką Weimarską. (Z badań nad dziejami Prus Wschodnich w latach 1919 - 1932)*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” nr 2/1966, ss. 249 - 250. Szerzej zob.: tenże, *Warmia i Mazury w polskiej myśli politycznej 1864 - 1945*. Warszawa 1984.

³ Tenże, *Między II Rzeczpospolitą...*, s. 251.

⁴ W. Sikorski, *Polska i Francja w przeszłości i dobie współczesnej*. Lwów 1931, s. 151. Dokładną analizę problemu zob.: J. R. Godlewski, *Wybrane zagadnienia polskiego planowania wojennego w latach 1919 - 1939*. Gdańsk 1982.

polsko-niemieckiej przeprowadzono ze strony Rzeczypospolitej energiczne działania ofensywne przeciwko Prusom Wschodnim. Uważano bowiem, że jest to konieczne dla zapewnienia bezpieczeństwa polskiego dostępu do morza. Uzasadniając to stanowisko historyk, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Jan Dąbrowski pisał: „Nasz korytarz pomorski jest nie do utrzymania. Bronić go na serio można tylko po uprzednim zajęciu Prus Wschodnich, a to, stanowić może jeden z najcięższych i najważniejszych problemów wojny polsko-niemieckiej”⁵. Formułowano program likwidacji Prus Wschodnich, z którym wystąpił wybitny działacz endecki Stanisław Grabski⁶. Natomiast Stanisław Bukowiecki, późniejszy ideolog Związku Naprawy Rzeczypospolitej, wystąpił z poglądem, że w dążeniu do gospodarczej asymilacji Prus Wschodnich Polska powinna rozwijać przyjazne stosunki z Niemcami. Konsekwencją takiej polityki byłoby, jego zdaniem, wytworzenie się w przyszłości również więzów politycznych tej prowincji z Rzeczpospolitą⁷. Szczegółowy plan dotyczący tej samej kwestii rozwinął Stanisław Srokowski, znany geograf, ekonomista, konsul generalny RP w Królewcu (IV 1920 - XII 1921). Wyolbrzymiając siłę dążeń odśrodkowych w Niemczech uważał on, iż popieranie i wzmacnianie nastrojów separatystycznych w Prusach Wschodnich przyczyniałoby się do stopniowego nawiązywania przez nie kontaktów gospodarczych, a następnie także politycznych z Polską⁸.

Nie brakowało też koncepcji liczących na likwidację Prus Wschodnich oraz przyłączenie ich do Polski. Z żądaniem takim występowali Jan Zamorski na łamach endeckiej „Myśli Narodowej”⁹ oraz Stanisław Sławski w osobnej książce¹⁰, upatrując w takim właśnie postępowaniu jeden z podstawowych warunków zabezpieczenia polskiego dostępu do morza.

W latach następnych, zwłaszcza po podpisaniu w 1925 r. układów w Locarno, wraz z rozwojem niekorzystnych dla Polski tendencji w polityce międzynarodowej, wzrosło też zaniepokojenie polskiej opinii publicznej rozwojem sytuacji w Niemczech, w tym także na obszarze Powiśla, Warmii i Mazur. Zwracając uwagę na utrzymujące się wciąż po stronie niemieckiej tendencje odwetowe oraz na tworzoną w Europie Za-

⁵ J. Dąbrowski, *Polska w przyszłej wojnie*. Kraków 1923, s. 11.

⁶ S. Grabski, *Uwagi o bieżącej historycznej chwili Polski*. Warszawa 1923.

⁷ S. Bukowiecki, *Polityka Polski Niepodległej. Szkic programu*. Warszawa 1922, ss. 76 - 85.

⁸ S. Srokowski, *Z krainy czarnego krzyża*. „Strażnica Zachodnia” nr 1-3/1925, ss. 1-58. Zob. również: S. Srokowski, *Z krainy czarnego krzyża*. Wydała i wstępem poprzedziła M. Szostakowska, Olsztyn 1980.

⁹ J. Zamorski, *Ofensywa niemiecka*. „Myśl Narodowa” nr 33/1925, ss. 2-5; tenże, *O mocarstwowe stanowisko*. Tamże, nr 36/1925, ss. 4-5.

¹⁰ S. Sławski, *Dostęp Polski do morza a interesy Prus Wschodnich*. Gdańsk 1925, s. 79

chodniej atmosferę niechęci wobec Rzeczypospolitej, nawoływano do zmiany dotychczasowej polityki polskiej na bardziej ofensywną, która wykraczałaby poza hasła nienaruszalności traktatu wersalskiego.

„Świat powinien wiedzieć — pisał Włodzimierz Wakar — że to my jesteśmy pokrzywdzeni, że (...) granicę zachodnią tolerujemy jedynie z konieczności i to tylko tak długo, jak długo nie czynią z niej Niemcy narzędzia do swoich pragnień odwetowych i zaborezych”¹¹.

Wysuwał więc postulat walki o realizację sformułowanej przez Dmowskiego koncepcji podziału Prus Wschodnich oraz przesunięcia na odcinku pomorskim polsko-niemieckiej granicy w kierunku zachodnim. Wówczas też upadnie — podkreślał — niemiecki argument o „korytarzu” jako „nieznośnej potworności geograficznej”¹². Odtąd też przez cały okres międzywojenny niemieckiej ofensywie propagandowej towarzyszyć będą równie ostre akcenty w propagandzie polskiej. Wystąpiły one na łamach prasy endeckiej, głównie „Kuriera Poznańskiego” oraz „Słowa Pomorskiego”. Na łamy „Gazety Warszawskiej” wprowadził je jeden z najwybitniejszych publicystów tego obozu — Stanisław Kozicki. W „Myśli Narodowej” podobne stanowisko prezentowali także między innymi Joachim Bartoszewicz, Olgierd Missuna i Jan Zamorski.

Problemy Powiśla, Warmii i Mazur znajdowały się od samego początku w polu widzenia ukształtowanych w okresie międzywojennym głównych ośrodków polskiej myśli zachodniej: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego oraz w działalności najważniejszych organizacji i instytucji frontu zachodniego, w tym między innymi Związku Obrony Kresów Zachodnich (od 1934 r. Polskiego Związku Zachodniego), Instytutu Bałtyckiego, Uniwersytetu Poznańskiego. Szczególną rolę odegrało jednak środowisko poznańskie¹³, z którego wywodziło się wielu działaczy prowadzących na obszarze Prus Wschodnich szeroką działalność uświadamiającą jeszcze w okresie przedplebiscytowym. W Mazurskim, a szczególnie Warmińskim Komitecie Plebiscytowym rozwinęły aktywne działania setki młodych ludzi z Poznania i Wielkopolski, skierowanych tam głównie przez Towarzystwo ku Wyzwoleniu Mazur, Warmii i Ziemi Nadwiślańskich w Poznaniu. Po zakończeniu zaś akcji plebiscytowej oraz po samym plebiscycie, którego wynik zadecydował w znacznym stopniu o niekorzystnym dla Polski rozgraniczeniu terytorialnym, ożywioną działalność

¹¹ Consolibus (W. Wakar), *Doświadczenia i błędy naszej polityki zagranicznej wobec zadań chwili*. Warszawa 1926, ss. 22 - 23.

¹² Tamże, s. 88.

¹³ A. Kwilecki, W. Tomaszewski, *Poznań jako ośrodek polskiej myśli zachodniej w dwudziestolecie międzywojennym*. „Przegląd Zachodni” nr 5-6/1974, ss. 83 - 130. Szersze omówienie problemu zob.: M. Mroczo, *Polska myśl zachodnia 1918 - 1939. (Kształtowanie i upowszechnianie)*. Poznań 1986.

na rzecz ludności polskiej w Niemczech (w tym także w Prusach Wschodnich) rozwinął utworzony w 1921 r. w Poznaniu Związek Obrony Kresów Zachodnich¹⁴. Jego działalność na rzecz ludności polskiej w Niemczech, w tym także na Powiślu, wynikała z głoszonej zasady uznającej za słuszne oparcie polityki państwa wobec wychodźstwa o postanowienia traktatu wersalskiego, łącznie z traktatem mniejszościowym, przy równoczesnym niewyrzekaniu się w działaniu praktycznym aspiracji wobec tzw. kresów nie wyzwolonych, zamieszkałych przez liczne skupiska autochtonicznej ludności polskiej. Utrzymanie świadomości narodowej tej ludności oraz jej aktywności w działaniu na rzecz kulturalnych więzi z Polakami w kraju miało być tym czynnikiem, który na wypadek sprzyjającej koniunktury politycznej mógł w bliżej nie określonej przyszłości ułatwić decyzje o zmianie granic państwowych na korzyść Polski¹⁵.

Doraźną pracę na rzecz ludności polskiej na Powiślu podjął ZOKZ już w 1922 r. Celem jej była reorganizacja oraz należyte ukierunkowanie rozbitego życia polskiego dla podtrzymania dalszego normalnego jego rozwoju. Nawiązano więc ścisły poufny kontakt ze Związkiem Polaków w Prusach Wschodnich, a następnie ze Związkiem Polaków w Niemczech, w zakresie rozwijania polskiego życia kulturalnego, gospodarczego i organizacyjnego¹⁶. Czyniono próby spopularyzowania na terenie Powiśla „Dziennika Berlińskiego”, który szczególnie w pierwszych latach zyskiwał tam dość dużo abonentów. Udzielano pomocy w organizowaniu i przyjmowaniu wycieczek. Roztoczono opiekę nad polskimi organizacjami i placówkami gospodarczymi, zabiegając też o uzyskanie dla nich kredytów rządowych. Dążąc zaś do zaspokojenia niedoboru polskich sił fachowych, występującego w placówkach gospodarczych Powiśla, ZOKZ zainicjował organizowanie dla nich praktyk szkoleniowych w bankach i innych instytucjach w kraju. Większe jednakże efekty przyniosła pomoc o charakterze kulturalno-oświatowym. Przejawiała się ona w organizowaniu i finansowaniu wycieczek i kursów, a także w wysyłce literatury polskiej.

Rozszerzająca się działalność ZOKZ na rzecz Powiśla i Warmii wymagała poparcia ze strony czynników rządowych, władz lokalnych, szerokich kół członkowskich oraz wśród społeczeństwa polskiego. Podjęto

¹⁴ Na temat działalności tej organizacji zob.: M. Mroczo, *Związek Obrony Kresów Zachodnich 1921 - 1934. Powstanie i działalność*. Gdańsk 1978.

¹⁵ W. Wrzesiński, *Polski ruch narodowy w Niemczech 1922 - 1939*. Poznań 1970, s. 46; tenże, *Polityka państwa polskiego wobec Polaków za granicą w latach 1918 - 1939*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1975, ss. 292 - 312.

¹⁶ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej: APP), zespół: Polski Związek Zachodni (dalej: PZZ), nr 19, s. 78.

więc w tym zakresie długofalową pracę mającą na celu możliwie pełne poznanie historii, geografii oraz życia gospodarczego i politycznego Prus Wschodnich. Inicjowano badania, których wyniki ogłaszane były na łamach organu ZOKZ „Strażnicy Zachodniej” oraz rozpowszechniane w większych ilościach w oddzielnie wydanych odbitkach¹⁷. W działach dotyczących życia politycznego, kulturalnego oraz w przeglądach prasowych zamieszczano informacje oraz dane liczbowe ilustrujące stan i potrzeby polskości na Powiślu, polemiki z publicystami niemieckimi oraz omówienia i recenzje prac ukazujących się na ten temat.

Ludność polska w Prusach Wschodnich od 1921 r. miała swojego przedstawiciela w sejmie pruskim w osobie posła Jana Baczewskiego¹⁸, który od początku przeciwstawiał się energicznie wszelkim poczynaniom władz pruskich, dyskryminującym ludność polską. Działalność Baczewskiego była bardzo nie na rękę władzom pruskim, dążącym za wszelką cenę do stłumienia rozwijającego się ruchu polskiego. Wyrazem tych postaw był między innymi apel zamieszczony na łamach „Allensteiner Volksblatt”, w którym nawoływano ludność niemiecką wręcz do zwalczania Polaków „choćby pięścią żelazną, ażeby wynik (następnych — M.M.) wyborów sejmowych nie wykazał ponownego przyrostu głosów polskich — na hańbę Niemczyźnie i coraz większe niebezpieczeństwo republice niemieckiej”¹⁹. Antypolską propagandę rozwinęły więc, szczególnie po 1925 r. placówki *Heimatdienstu*, za którymi poszli nauczyciele niemieccy, żandarmi, urzędnicy państwowi oraz część księży katolickich. Na poufnych zebraniach postanowiono nie występować oficjalnie przeciw działalności polskiej, natomiast w codziennej działalności niszczyć i rozbijać każdy przejaw pracy organizacji polskich. Przeciw tłumieniu ruchu polskiego występował zdecydowanie Jan Baczewski oraz pozostali działacze polscy w Prusach Wschodnich, demaskując prawdziwe cele polityki niemieckiej wobec ludności polskiej. W podobnym duchu w kraju występował Związek Obrony Kresów Zachodnich. Zatarg zaś Baczewskiego z komisją wschodnią sejmu pruskiego z 7 października 1926 r., kiedy to wykluczono go

¹⁷ Na łamach „Strażnicy Zachodniej” ukazały się między innymi: A. Szymański, *Mazury Prus Wschodnich przed zagładą*, nr 8/1922, ss. 225 - 236; A. Mańkowski, *Piśmiennictwo polskie na Warmii*, nr 1 - 3/1923, ss. 71 - 84; *Rzut oka na kwestię polską na Warmii i Mazurach*, nr 7 - 8/1923, ss. 86 - 90; *Prasa w Prusach Wschodnich, jej charakter i wpływ na ludność*, nr 10 - 12/1923, ss. 289 - 293; *Niemieckie organizacje bojowe w Prusach Wschodnich*, nr 1 - 3/1924, ss. 94 - 112; S. Srokowski, *Z krainy czarnego krzyża*, nr 1 - 3/1925, ss. 1 - 58; *Kłopoty ekonomiczne Prus Wschodnich i polskie Pomorze*, nr 4 6/1925, ss. 125 - 137; M. Zawidzki, *Z martyrologii polskiej na Warmii i Mazurach*, nr 4 - 6/1925, ss. 160 - 168; S. Srokowski, *Enklawa wschodniopruska*, nr 7 - 12/1925, ss. 89 - 103.

¹⁸ Zob.: J. Baczewski, *Wspomnienia Warmiańska*. Warszawa 1961, s. 135.

¹⁹ APP PZZ, nr 305, s. 47.

z posiedzenia komisji, znalazł z inicjatywy ZOKZ szeroki oddźwięk w prasie polskiej wywołując falę protestów na terenie całego kraju. Odtąd też coraz częściej problemy Polaków na Powiślu i Warmii wracały na łamy „Strażnicy Zachodniej” oraz innych wydawnictw. Były też przedmiotem rozważań podczas zjazdów i konferencji organizowanych przez ZOKZ dla przeciwstawienia się antypolskim akcjom podejmowanym na terenie Niemiec. Tam bowiem nawet w okresie ogólnego uspokojenia w Europie, niemal każdą organizowaną na terenie Powiśla uroczystość wykorzystywano dla celów antypolskiej propagandy. Rejencja kwidzyńska była bowiem celem wielu propagandowych wycieczek niemieckich. Wykorzystywano tu przede wszystkim fakt, iż Prusy Wschodnie oddzielone były od Wisły polskim terytorium o szerokości od kilkudziesięciu do kilkuset metrów. W tym wąskim pasie znajdowało się pięć wiosek polskich (Nowe Lignowy, Kramrowo, Borszych, Janowo, Małe Pólko), których mieszkańcy opowiedzieli się za przynależnością do Polski. Wioski te, oddzielone rzeką od zaplecza polskiego, położone były na styku terytorium polskiego z rejencją kwidzyńską. Granica państwowa polsko-niemiecka przedzielała w kilku miejscach wał przeciwpowodziowy, między innymi także w Korzeniewie, gdzie istniało jedyne i kilkumetrowe zaledwie dojszcie z obszaru Prus Wschodnich do Wisły. Miejsce to było bodajże najbardziej, jak żaden inny odcinek granicy polsko-niemieckiej, wykorzystywane przez niemiecką propagandę dla wykazania turystom „granicznego nonsensu” oraz naocznego uzmysłowienia im problemu korytarza w całej jego rzekomej niesamowitości²⁰.

W porozumieniu i za pieniądze *Auswärtiges Amt* wydawano w masowych nakładach broszury, mapy, foldery propagandowe, pocztówki i gazetki ściennie ze zdjęciami oraz komentarzami o rewizjonistycznej wymowie. Część tych materiałów drukowano w językach angielskim i francuskim. Rozpowszechniano je następnie podczas licznie organizowanych wycieczek do Prus Wschodnich. Niezależnie od celów oraz czasu trwania, wszystkie wycieczki, nawet te czasowo najkrótsze, zawsze uwzględniały w programie zwiedzanie Malborka, styku granic Polski, Wolnego Miasta Gdańska i Prus Wschodnich, zwanego w propagandzie niemieckiej *Dreiländerecke*, polskie wsie na prawym brzegu Wisły wraz z kilkumetrowym dojszciem do Wisły w Korzeniewie i korzeniewskim portem rzeczonym, rozbierany przez Polaków most pod Opaleniem oraz samo miasto Kwidzyn²¹. Celem tych wycieczek było ukazywanie uczestnikom rzekomej krzywdy wyrządzonej narodowi niemieckiemu przez „oderwanie” Gdańska i Pomorza od Niemiec. Chodziło też o wywołanie wśród zwiedza-

²⁰ Zob.: J. Sobczak, *Propaganda zagraniczna Niemiec Weimarskich wobec Polski*. Poznań 1973, s. 111 i nast.

²¹ Szerzej zob.: tamże, s. 115 i nast.

jących wrażenie, że przez przyznanie Polsce bezpośredniego dostępu do morza nastąpiło rozdarcie jednolitego organizmu gospodarczego, politycznego i komunikacyjnego²². O rozmiarach zaś prowadzonej na tym obszarze akcji świadczą wymownie dane dotyczące ruchu wycieczkowego do Korzeniewa: w roku 1927 — 800, 1928 — 1200, 1929 — 3400, 1930 — 4800, 1931 — 5000, 1932 — 4700 osób.

W 1933 r., w okresie organizowanych obchodów 700-lecia miasta Kwidzyna, odwiedziło Korzeniewo około 15 tys. osób z Niemiec²³. Związek Obrony Kresów Zachodnich zwracał stale uwagę na niebezpieczeństwo wynikające dla Polski z tego rodzaju akcji, podtrzymujących wśród ludności niemieckiej nastroje rewizjonistyczne. Informując o nich akcentował jednocześnie konieczność podtrzymywania oraz rozwijania w społeczeństwie polskim zainteresowania problematyką tych ziem, które

„(...) nigdy, wbrew nawet naszej woli i chęci nie nie mogą być nam obojętne. Nie możemy — podkreślano — (...) godzić się z myślą, że kraj ten — tak bliski całością naszej historii, pochodzeniem, a nawet narodowością znacznej części mieszkańców — będzie odgrywał w naszej historii obecnej rolę bastionu wypadowego przeciwko Polsce”²⁴.

Również Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie informował na bieżąco w nadsyłanych do MSZ raportach o celach i działaniach propagandy niemieckiej, wykorzystującej wspomniane obchody do wykazania łączności Prus Wschodnich i Gdańska z resztą terytorium Rzeszy²⁵.

Lata następne, szczególnie okres po 1934 r., nie przyniosły jednakże istotnych zmian w położeniu ludności polskiej w Niemczech i na Powiślu. Utworzony w wyniku reorganizacji ZOKZ Polski Związek Zachodni nie mógł otwarcie występować w ich obronie. Wobec przesadnego wręcz przestrzegania przez stronę polską porozumienia prasowego (z 6 X 1934), redakcja „Frontu Zachodniego” (jedyne wówczas organu PZZ) miała dość ograniczone możliwości pełnego informowania społeczeństwa o fak-

²² Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), zespół: Ambasada RP w Berlinie (dalej: Amb. RP Berlin), nr 3939, całateczka zawierająca materiały na temat antypolskiej propagandy w Prusach Wschodnich; AAN, Konsulat Generalny RP w Berlinie, nr 142, s. 34, Komunikat Instytutu Bałtyckiego nr 6 pt. *Zjazd niemieckich geografów w Gdańsku jako narzędzie agitacji rewizjonistycznej, maj 1931*; AAN, Konsulat Generalny RP w Kwidzynie (dalej: Kons. Gen. RP Kwidzyn), nr 163, ss. 27-28, raport konsula z 20 IV 1933; Centralne Archiwum KC PZPR, zespół: Urząd Wojewódzki Pomorski, mikrofilm AM 1772/11, klatka 48-48a, *Sprawozdanie sytuacyjne z ruchu wywrotowego, zawodowego i stanu bezpieczeństwa za m-c maj 1932*.

²³ AAN, Amb. RP Berlin, nr 3939, s. 6, raport w sprawie ruchu wycieczkowego do Korzeniewa.

²⁴ *Prusy Wschodnie a Polska*. „Front Zachodni” z 1 XI 1933, s. 1.

²⁵ Zob.: AAN, Kons. RP Kwidzyn, nr 163, ss. 5-6.

tycznym położeniu ludności polskiej w Niemczech, podczas gdy strona niemiecka w dalszym ciągu prowadziła nieprzerwaną, choć zakamuflowaną wieloma działaniami pozorowanymi, działalność rewizjonistyczną. Świadczą o tym liczne informacje oraz raporty polskich placówek konsularnych, które wskazywały na utrzymywanie się w Niemczech systematycznej akcji antypolskiej²⁶. Jedynie działająca od 1932 r. Zachodnia Agencja Prasowa (ZAP) za pośrednictwem własnych biuletynów informowała nadal społeczeństwo polskie w kraju o Polakach w Niemczech oraz warunkach ich życia, działalności i potrzebach²⁷. W samych tylko latach 1934 - 1937, w biuletynach ZAP opublikowano około 500 artykułów i informacji, przekazanych następnie prasie polskiej²⁸. Znaczna ich część dotyczyła sytuacji Polaków na Powiślu. O docenianiu zaś przez prasę polską wartości tych informacji świadczył wymownie fakt, iż według dokonanego w 1937 r. rezeznania, każdy z przesłanych artykułów przedrukowany był przeciętnie 4,5-krotnie w różnych czasopismach na terenie całego kraju²⁹.

Ważnym zagadnieniem znajdującym się w sferze zainteresowań Związku Obrony Kresów Zachodnich i Polskiego Związku Zachodniego był problem rozwinięcia pomocy gospodarczej na rzecz Polaków w Prusach Wschodnich dla przeciwstawienia się w ten sposób prowadzonemu przez stronę niemiecką swoistemu terrorowi gospodarczemu. Jednym z istotnych kierunków działalności była również praca na rzecz utrzymania na Powiślu szkół polskich oraz rozwinięcia opieki nad dziećmi i młodzieżą, między innymi w postaci organizowanych dla nich systematycznie od 1923 r. kolonii letnich, w których do 1938 r. udział wzięło łącznie ponad 46 tys. dzieci z Niemiec, w tym ponad 600 dzieci z Prus Wschodnich. W grupie tej przewagę stanowiły dzieci z Powiśla³⁰. Dalszą formą niesienia pomocy ludności polskiej na Powiślu było utworzenie przez ZOKZ Funduszu Pomocy Naukowej na rzecz Polaków w Niemczech, powstałego z dobrowolnych składek instytucji, samorządów i osób prywatnych.

²⁶ W sprawie tej całe teczki materiałów zob. m.in. AAN, Ministerstwo Spraw Zagranicznych (dalej: MSZ), nr 4951; AAN, Mmb. RP Berlin, nr nr 2253, 2255, 2258, 2260, 2262, 2592; AAN, Kons. RP Kwidzyn, nr 9.

²⁷ J. Albin, *Zachodnia Agencja Prasowa (1930 - 1939)*. „Przegląd Zachodni” nr 2/1975, ss. 370 - 397.

²⁸ *Sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Zachodniego za czas od 1 października 1934 do 30 września 1937 roku*. Warszawa 1938, s. 23.

²⁹ I. Nowak, *Materiały do działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich późniejszego Polskiego Związku Zachodniego*. Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich — Dział Rękopisów. T. III, ss. 67 - 68.

³⁰ Zob.: M. Mroczo, *Powiśle w działalności Związku Obrony Kresów Zachodnich — Polskiego Związku Zachodniego (1921 - 1939)*. „Rocznik Elbląski”. T. 8, 1979, s. 156.

Przeznaczano go na kształcenie w kraju młodzieży polskiej z Niemiec, organizowanie dla niej wycieczek, kursów dokształcających, na zakup i wysyłkę książek i sprzętu sportowego. Już w 1923 r. zorganizowano w Poznaniu i Grudziądzu dwa kursy dla reżyserów teatrów amatorskich, w których udział brali uczestnicy z Powiśla i Warmii. W latach następnych organizowano też kursy dokształcające w zakresie doskonalenia znajomości języka polskiego, kursy dla działaczy społecznych z terenu Powiśla, a także harcerskie obozy letnie oraz pielgrzymki religijne do Częstochowy i wycieczki krajoznawcze, obejmujące najczęściej takie ośrodki, jak Warszawa, Poznań, Gniezno, Kraków, Wieliczka, Katowice oraz Zakopane ³¹.

Przez cały okres międzywojenny ZOKZ i PZZ prowadziły akcję pomocy stypendialnej dla młodzieży polskiej z Niemiec. Już w 1922 r. umożliwiono w ten sposób 25 uczniom z Powiśla i Warmii podjęcie nauki w kraju. W latach następnych, do 1927 r., przyznano około 550 stypendiów dla osób studiujących w wyższych uczelniach, dla uczniów seminariów nauczycielskich, gimnazjów, szkół rolniczych, handlowych, gospodarczych, kursów dokształcających. Spora część tej młodzieży pochodziła z Powiśla ³².

Inną formę niesienia pomocy kulturalnej stanowiła wysyłka książek do bibliotek polskich, w tym 11 bibliotek działających na Powiślu. Do 1934 r. wysłano ogółem prawie 102 tys. książek, wśród których znajdowały się podręczniki szkolne, powieści, literatura dla dzieci, utwory sceniczne, książki do nabożeństwa ³³. Formę tę wzbogacono następnie wysyłką przezroczycy, śpiewników, map i atlasów, obrazów szkolnych, gier towarzyskich, sprzętu sportowego, odzieży i obuwia. W 1938 r. w porozumieniu z Konsulatem RP w Kwidzynie oraz Towarzystwem Miłośników Historii w Poznaniu, podjął PZZ, zrealizowane tylko częściowo przed

³¹ APP, PZZ, nr 12, s. 64; nr 53, ss. 17-18, sprawozdanie Delegatury i Okręgu Środkowego ZOKZ z działalności na rzecz kresów niewyzwolonych za okres 1 I - 1 X 1927; nr 205, ss. 79-81, prace Wydziału Kulturalno-Oświatowego za czas 1 I - 15 VI 1925 r.

³² *Związek Obrony Kresów Zachodnich. Sprawozdanie Dyrekcji z działalności Związku od sierpnia 1922 r. do października 1925 r.* Poznań 1925, s. 20; *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 listopada 1925 do 30 czerwca 1928 r.* Poznań 1928, ss. 125 i 130; *Sprawozdanie Dyrekcji Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 lipca 1928 do 30 czerwca 1931 r.* Poznań 1931, s. 127; *Sprawozdanie Związku Obrony Kresów Zachodnich za czas od 1 lipca 1931 do 30 września 1934 r.* Poznań 1934, s. 92; *Sprawozdanie z działalności Polskiego Związku Zachodniego za czas od 1 października 1934 do 30 września 1937 r.* Warszawa 1938, s. 79; I. Nowak, *Materiały...*, T. III, s. 86.

³³ *Sprawozdanie...*, 1922-1925, s. 20; *Sprawozdanie...*, 1925-1928, s. 125; *Sprawozdanie...*, 1928-1931, s. 128; *Sprawozdanie...*, 1931-1934, s. 95.

wybuchem wojny, prace nad przygotowaniem i wydaniem serii przewodników po polskich pamiątkach historycznych Powiśla i Warmii oraz pozostałym terytorium Prus Wschodnich. Podjęto także inicjatywę Towarzystwa Miłośników Historii, Instytutu Bałtyckiego w Toruniu oraz Instytutu Śląskiego w Katowicach, dostarczenia bibliotece nauczycielskiej Gimnazjum Polskiego w Kwidzynie kompletu wydawnictw oraz każdej nowej publikacji, jaka ukaże się w przyszłości³⁴.

Ważną rolę w budzeniu i upowszechnianiu zainteresowań i wiedzy o ziemiach zachodnich, w tym także o polskości Prus Wschodnich, odegrał założony w 1919 r. Uniwersytet Poznański oraz działające przy nim towarzystwa i instytuty naukowe³⁵. Podejmując badania z zakresu prehistorii, językoznawstwa, historii i współczesności ziem zachodnich, geografii, socjologii stosunków polsko-niemieckich oraz obserwacji procesów społeczno-ekonomicznych i demograficznych, przyczyniały się one do zwalczania panujących po stronie niemieckiej tendencji rewizjonistycznych, przybliżały problemy tych ziem ogółowi społeczeństwa polskiego. Poza publikowaniem najnowszych osiągnięć w czasopismach i wydawnictwach książkowych upowszechniały je w ramach powołanych do życia w 1919 r. z inicjatywy wybitnego archeologa profesora Józefa Kostrzewskiego, Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich. Ta forma popularyzacji wiedzy rozwinęła się szczególnie od 1930 r., kiedy to kierownictwo Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich objął młody, wybitny historyk prof. Zygmunt Wojciechowski. Celem prowadzonej akcji odczytowej było między innymi zapoznanie społeczeństwa w kraju z kierunkami przemian zachodzących w polityce Niemiec, z dziejami Powiśla i Prus Wschodnich oraz ich historycznymi związkami z Polską, z sytuacją ludności polskiej w Niemczech oraz jej walką o utrzymanie odrębności narodowej. Zygmunt Wojciechowski wraz z żoną Marią zapoczątkował również organizowanie nielegalnych odczytów w skupiskach polskich na terenie Prus Wschodnich. Ich tematyka obejmowała zagadnienia historyczne, literackie, kulturalne oraz aktualne problemy dotyczące stosunków polsko-niemieckich. Przyjeżdżali z nimi do Kwidzyna, Sztumu i Olshytyna wybitni znawcy problematyki, pracownicy Uniwersytetu Poznańskiego, jak m.in.: Zygmunt Wojciechowski, Tadeusz Lehr-Splawiński, Roman Pollak, Tadeusz Silnicki, Leon Koczy, Marian Zygmunt Jedlicki, Ja-

³⁴ AAN, MSZ, nr 10721, s. 3, pismo Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich przy Uniwersytecie Poznańskim do Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 28 IV 1938 r.

³⁵ Udaney próby całościowego przedstawienia działalności Uniwersytetu Poznańskiego w tym zakresie dokonał B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemcoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919 - 1939)*. Poznań 1987.

nusz Staszewski. Wykłady te odbywały się w miarę regularnie co najmniej do 1938 r., jednakże już w 1937 r. ze względu na szykany ze strony władz lokalnych ograniczono je tylko do Sztumu³⁶. W 1938 r., mimo trwających nadal szykan, udało się przeprowadzić na Powiślu 11 wykładów, w tym 8 w Sztumie oraz 3 w Kwidzynie³⁷.

Ważną rolę w budzeniu zainteresowania problematyką zachodnią, w tym także wschodniopruską odgrywały również inne organizacje frontu zachodniego. Wśród nich wskazać można między innymi na Ligę Morską i Kolonialną (LMK), która na łamach prasy krajowej i własnych czasopiśmie prowadziła nieustanną polemikę z rewizjonistyczną propagandą niemiecką, dążącą do odepchnięcia Polski od morza. W publicystyce Ligi odrzucano zdecydowanie lansowane tu i ówdzie niemieckie sugestie i rozważania na temat możliwości połączenia Prus Wschodnich z Rzeszą przez aneksję Pomorza w zamian za pewne rekompensaty na rzecz Polski w postaci np. wybrzeża litewskiego lub wyjścia na Morze Czarne stwierdzając, że dla Polski „jedyną drogą w kierunku morza jest droga na Gdynię, Gdańsk i żadna inna jej zastąpić nie może”³⁸.

Wiele uwagi problematyce wschodniopruskiej poświęcały organizacje kombatanckie, a wśród nich działający bardzo ofensywnie na terenie województwa śląskiego Związek Powstańców Śląskich, Związek Powstańców Wielkopolskich, Związek Powstańców i Wojaków na Pomorzu oraz Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. W ich działalności problematyka ta występowała zawsze w aspekcie bądź to walki o utrwalenie polskiego dostępu do morza (jak w działalności LMK), bądź też omawiania sytuacji prawno-ekonomicznej ludności polskiej w Niemczech, szczególnie zaś na ziemiach etnicznie polskich, w tym także na byłych obszarach plebiscytowych Pomorza Nadwiślańskiego. Do kwestii tych nawiązywano przy wielu dalszych okazjach, jak np. przeciwstawiania się antypolskim poczynaniom legalnych i nielegalnych niemieckich organizacji mniejszościowych, a także podczas obchodów rocznic narodowych. Działania te składały się na nieprzerwany ciąg wzajemnie uzupełniających się zabiegów mających na celu uświadomienie społeczeństwu polskiemu w kraju znaczenia ziem zachodnich, zarówno tych wchodzących

³⁶ AAN, MSZ, nr 10721, ss. 22 - 24, pismo prof. Z. Wojciechowskiego do ministra WRiOP z 22 XI 1937 r. W sprawie tej zob. również: M. Wojciechowska, *Poznań — Olsztyn przed 25 laty*. „Warmia i Mazury” nr 4/1961, ss. 10 - 11.

³⁷ AAN, MSZ, nr 10721, ss. 2 - 3, pismo Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich przy Uniwersytecie Poznańskim do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 28 IV 1938 r.

³⁸ J. Rummel, *Walka o Bałtyk*. „Morze” nr 1/1927, s. 4 i nast. Na temat dziejów Ligi Morskiej i Kolonialnej zob.: T. Białas, *Liga Morska i Kolonialna 1930 - 1939*. Gdańsk 1983.

w skład Rzeczypospolitej, jak i tzw. kresów nie wyzwolonych, dla utrwalenia tak niedawno wywalczonej niepodległości. Wśród młodzieży ożywną działalność w tym zakresie prowadził Związek Harcerstwa Polskiego, który nawiązał również owocną współpracę ze Związkiem Harcerstwa Polskiego w Niemczech i Wolnym Mieście Gdańsku.

Swój istotny udział w popularyzacji problematyki wschodniopruskiej, w tym także Powiśla, miało działające od 1875 r. Towarzystwo Naukowe w Toruniu³⁹. Skupieni wokół tego towarzystwa historycy, prowadząc badania nad dziejami Pomorza po obu stronach Wisły, przeciwstawiali się szowinistycznym tendencjom historiografii niemieckiej, przyczyniali się również do utrzymania tej problematyki w polu widzenia historyków z innych ośrodków naukowych w kraju. Badania te wzbogacano również pracami w zakresie toponomastyki i etnografii Pomorza Nadwiślańskiego. W tym miejscu warto przynajmniej wskazać na wybitne dzieło Stanisława Kujota na temat dziejów Prus Królewskich⁴⁰, na toponomastyczne badania Alfonsa Mańkowskiego⁴¹ oraz na archeologiczne i etnograficzne prace Władysława Łęgi⁴², którymi ugruntowywał on teorię swego mistrza — Józefa Kostrzewskiego o tubylczości Słowian na ziemiach nadodrzańskich i nadbałtyckich. Podobną rolę spełniały badania Zygmunta Mocarskiego, który w pracy na temat kultury umysłowej na Pomorzu stworzył syntetyczny zarys dziejów pisarstwa oraz nauki polskiej na obszarze dawnych Prus Królewskich⁴³.

W rozwijaniu wśród społeczeństwa polskiego zainteresowania problematyką Powiśla i pozostałych ziem zachodnich, ważną rolę odegrał działający od 1925 r. Instytut Bałtycki w Toruniu. Już pierwszy jego dyrektor Stanisław Srokowski wskazywał na niebezpieczeństwo, jakie grozi Polsce

³⁹ Zob.: *Dzieje Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875 - 1975*. T. I. Pod red. M. Biskupa, Toruń 1977.

⁴⁰ S. Kujot, *Dzieje Prus Królewskich*. Cz. 1: (do roku 1309). „Roczniki Towarzystwa Naukowego w Toruniu” T. 20, 1913; T. 21, 1914; T. 22, 1915; T. 23, 1916; T. 24/25, 1918; Cz. 2: *Pomorze i ziemia chełmińska 1309 - 1380*. Tamże. T. 29/31, 1922 - 1924; zob. też: K. Jasiński, *Stanisław Kujot (1845 - 1914)*. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875 - 1975*. Pod red. M. Biskupa, Warszawa—Poznań—Toruń 1975, ss. 85 - 179.

⁴¹ A. Mańkowski, *O przemianach i odmianach nazw miejscowych i rodowych w Prusach Królewskich*. „Zapiski TNT” nr 11/1919; zob. też: K. Podlaska, *Alfons Mańkowski (1870 - 1941)*. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*. ss. 217 - 230.

⁴² W. Łęga, *Kultura Pomorza we wczesnym średniowieczu na podstawie wykopalisk*. „Roczniki TNT” T. 35. Cz. 1, 1929; T. 36. Cz. 2, 1930; tenże, *Ziemia malborska. Kultura ludowa*. Toruń 1933; zob. też: J. Powierski, *Władysław Łęga (1889 - 1960)*. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, ss. 309 - 400.

⁴³ Z. Mocarski, *Kultura umysłowa na Pomorzu*. Toruń 1931; zob. też: J. Kasprzyk, *Zygmunt Mocarski (1894 - 1941)*. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu*, ss. 281 - 307.

ze strony „Krainy Czarnego Krzyża”, obszaru, który „stopniowo cały zmienia się w jeden wielki obóz warowny, (...) w matecznik krzyżactwa, przemocy i gwałtu” nad 400 tys. polskich Mazurów, Warmiaków i Powiślan⁴⁴. Inicjując wielokierunkowe badania naukowe prowadził Instytut Bałtycki również szeroką działalność wydawniczą. W *Komunikatach Instytutu Bałtyckiego* drukowano więc prace dotyczące regionalnych zagadnień fizjograficznych, etnograficznych i historycznych na Pobrzeżu Bałtyckim, ze szczególnym uwzględnieniem polskiego Pomorza i Prus Wschodnich. Problematyce tej, uwzględniającej także obszar Powiśla, poświęcono cykl rozpraw historycznych składających się na całość pt. *Dzieje Prus Wschodnich*. Znalazły się w nim między innymi prace takich autorów jak: Kazimierz Buczek, Adam Fischer, Karol Górski, Leon Koczy, Henryk Łowmiański, Kazimierz Piwarski, Władysław Pociecha, Kazimierz Tymieniecki, Stanisław Zajączkowski. Ich osiągnięcia naukowe oraz prace wielu dalszych uczonych z innych ośrodków naukowych w kraju, a także działacze różnych kręgów politycznych, dostarczały wszechstronnych argumentów uzasadniających prawa Polski do Pomorza i ziem zachodnich — dowodów polskości ziem nadbałtyckich i nadwiślańskich.

Mówiąc o upowszechnianiu problematyki Powiśla w myśli zachodniej Drugiej Rzeczypospolitej, nie można pominąć roli publicystyki polskiej. W tym zakresie wskazać należy przynajmniej na dwie najbardziej reprezentatywne w tym zakresie prace, tj. książki Jędrzeja Giertycha pt. *Za północnym kordonem*⁴⁵ oraz Melchiora Wańkowicza — *Na tropach Smętka*⁴⁶, które w formie reportażu wspartego rozległą wiedzą przypominały stare, niemalże zapomniane prawdy o polskości tych ziem. W spisanych wrażeniach z wędrówek po Warmii, ziemi malborskiej i Mazurach zawarł Giertych informacje o pięknie tej ziemi i rozsianych po niej za- bytkach, o zamieszkałej tam ludności polskiej. O więzach łączących te ziemie z Polską pisał:

„Po pobycie, nawet krótkim, w tym kraju czuje Polak, że przyłgnął doń sercem. Niepodobna jest patrzeć na życie jego spojrzeniem chłodnym (...) mimo woli nasza ocena zabarwia się odblaskiem gorącego i serdecznego uczucia, nadającego tej ocenie odcień subiektywny, (...) jaki zawsze się zjawia, gdy patrzymy na coś, co uważamy za część naszej ojczyzny”⁴⁷.

Plonem reporterskiej podróży do Prus Wschodnich była głośna, wspomniana wyżej książka Melchiora Wańkowicza. W pięknej, literacko artystycznej formie, przynosząc wiadomości o tej ziemi, o jej historii

⁴⁴ S. Srokowski, *Instytut Bałtycki i jego zadania*. Toruń 1926, ss. 2-8.

⁴⁵ J. Giertych, *Za północnym kordonem. Prusy Wschodnie*. Warszawa 1934.

⁴⁶ M. Wańkowicz, *Na tropach Smętka*. Warszawa 1936.

⁴⁷ „*Za północnym kordonem*”. „Gazeta Warszawska” nr 182/1934.

i współczesności przekonywała ona, że jest to duży obszar ziemi polskiej, zamieszkałej przez rdzennie polską ludność, poddaną bezwzględnej, wy-naradawiającej polityce Niemiec. Myśli te znalazły później oddźwięk w licznych komentarzach i artykułach prasowych⁴⁸. W przybliżaniu zagadnień Powiśla społeczeństwu polskiemu ważną rolę odegrały też najbardziej reprezentatywne dzienniki, głównie endeckie: „Kurier Poznański”, „Słowo Pomorskie”, „Gazeta Warszawska” i „Warszawski Dziennik Narodowy”. Ich publikacje były w okresie międzywojennym jednym z istotnych elementów polskiej myśli politycznej, w tym także myśli zachodniej, na którą składała się również wielokierunkowa działalność licznych organizacji społeczno-politycznych, stowarzyszeń i instytutów naukowych.

⁴⁸ Zob.: S. Kozicki, *Wańkowicz o Prusach Wschodnich*. „Myśl Narodowa” nr 3/1937, s. 40 i nast.; „*Na tropach Smętka*”. *Nowa książka o Prusach wschodnich*. „Warszawski Dziennik Narodowy” nr 307/1937.

NASZE WYDAWNICTWA

Andrzej Sakson

MŁODZIEŻ BERLINA ZACHODNIEGO STUDIUM SOCJOLOGICZNE

ark. wyd. 18,25, nakład 1000 egz., cena 13 000 zł

Wnikliwe studium socjologiczne dotyczące postaw młodzieży Berlina Zachodniego. Autor na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych mieszkał w dzielnicy Kreuzberg, stanowiącej centrum młodzieżowej subkultury, gdzie prowadził badania terenowe. W swej pracy Andrzej Sakson starał się ukazać Berlin Zachodni jako swoistą enklawę i zarazem tygiel, w którym kształtuje się świadomość społeczna i polityczna poszczególnych pokoleń młodzieży Berlina Zachodniego. Po przeczytaniu tego interesującego opracowania, czytelnik musi zadać sobie pytanie: czy nowe pokolenie młodzieży zachodniobерlińskiej nie zaskoczy niejednego obserwatora nagłym zwrotem i radykalizmem w formułowaniu swych postulatów oraz dążeń.

DO NABYCIA:

**w księgarniach naukowych
w Instytucie Zachodnim, 61-772 Poznań Stary Rynek 78/79 (także za zaliczeniem pocztowym)
w księgarni Wolumen, Poznań, Ratuszowa 25/27
(domki budnicze)**

